GAZETA LWOWSKA.

W Piątek Nro. 119. 15. Października 1824.

Wiadomości kraiowe.

Z Węgier. — Gazeta połączona Budy i Pesztu z d. 30. Września donosi z Budy: »Dzisiay w górach winnych Budy rozpoczyna się winobranie. Plon, z powodu szkód przez grad zrządzonych i złego lata zaledwie będzie średnim, atoli spodziewaią się, że przynaymniey po większey części co do iakości będzie dobry rok na wina, gdyż stósowne powietrze Września nagrodziło to, co przeszłe miesiące zupełnie zdawały się chcieć zniszczyć.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Podług wiadomości z Mexyku z d. 28. Lipca Beneski, Adjutant Yturbidego, wraz z innymi dwoma z iego orszaku, w dzień po śmierci tegoż, równie zostali rozstrzelanymi.

Pewna Gazeta z Baltimore z dnia 9go Sierpnia wyraża: »Mamy wiadomości z Kartageny (Kolumbii) z d. 21. Lipca, podług których przybyło tamże z Londynu na okręcie Angielskim million piastrów. Ten nowy rodzay wędrówki talerów ze Wschodu na Zachód należy do cudów naszego wieku. Przez trzysta lat skarby nowego świata chodziły wciąż z Zachodu na Wschód, a teraz W. Podskarbiowie dawnego świata, PP. Goldsmith, Rotbschild, Baring i t. p. osądzili za rzecz stósowną swemu interesowi lub swey polityce, nadać inny bieg szlachetnemu kruszcowi. — Bryg Hiszpański, el Marinero, wysadziła w powietrze fregata Kolumbiyska: »Jenerał Padilla«; tylko 31 ludzi z osady ocaliło życie. Rząd Kolumbiyski dla wsparcia Boliwara rozpisał dobrowolny podatek. — Rząd Mexykański wydał listy korsarskie tak kraiowcom iak i obcym.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Dwór Angielski z powodu śmierci Ludwika XVIII. włożył trzechtygodniową żałobę.

Jenerał Turner mianowany iest Gubernatorem w Sierra Leone; i na przyladku Coast w mieysce poległego Sir Charles Maccarthy.

P. Canning w skutek otrzymanych wiadomości o śmierci Ludwika XVIII. opuścił Dublin w d. 19. z. m. i powrócił do Londynu.

Gazety Londyńskie wyrażaią wątpliwość względem zdrowia Xięcia Wellingtona.

Francyia.

Dnia 24go Września przeniesiono zwłoki Ludwika XVIII. z Tuileryiów do kościoła St. Denis (Ś. Dyionizego). Dziennik: Gwiazda zawiera o tym żałobnym obrzędzie następniący artykuł:

»Lat dziesięć upłynęło, iak Ludwik XVIII. miłości Francuzów zwrócony, ukazał się w Stolicy upoioney szczęściem, że znowu swoich oglądała Bourbonów; wszystka ludność tego miasta cisnęła się na przeciw Ludwika Oczekiwanego, i napełniała ulice, przez które miał przeieżdżać. Dzisiay takie same mnóstwo ciśnie się tą samą drogą; atoli wyraz radości w żal zamienił; posępna żałoba zaięła mieysca wesela i szczęścia; mnóstwo tych ludzi niedawno ieszcze się cieszących, iest teraz nieme; bo wtedy pozdrawiało swego Króla przy uroczystym wieździe; dzisiay patrzy na iego trumnę.«

»Z powszechnego i dobrowolnego ustchnienia wszystkie roboty przerwane były w Paryżu. Miasto wszędzie, iakby pustynią się być zdawało, oprócz drogi, którą wóz żałobny miał ciągnąć; gdy orszak postępował, działa dały ognia 101 razy; wielki dzwon kościoła *Notre Dame*, który tylko dwa razy podczas każdego odzywa się panowania, przy wstąpieniu na Tron i śmierci Króla, wydał odgłos, a wszystkie dzwony kościołów Paryża, odpowiedziały na ten znak żałoby.«

»Sztaby ieneralne wszystkich korpusów rozpoczynały orszak w stroiach urzędowych; za niemi szły oddziały wszystkich tych korpusów maiące broń przewróconą. Nic nie było słychać, iak tylko tentent wymierzonych kroków żołnierskich i tylko w przedziałach głuche tony bębnów kirem osłonionych. Potém następowały powozy żałobne, czarno przybrane, z białemi frędzlami, na kozłach i drzwiach tychże

)(

były herby Francyi; ciągnęły te powozy zaś 8 koni, których czarne śrebrem i złotem tkane czapraki okrywały; każdy dóm poznać było po liberyi woznicy; ubodzy, po większéy części wiekiem ubieleni w ubiorach siwych, ze świécą w ręku otaczali ie.«

»Z powozów idących naprzód wozu żałobnego, naywięcéy uderzał ten, w którym siedział Delfin wraz z Xiążętami rodziny Królewskiéy; różnił ón się czarnemi piórami na głowach końskich, liczbą ludzi służebnych, szczególniey zaś kosztowną i wspaniałą tarczą herbowną podzieloną we cztéry pola liliów i delfinów, iakiéy od tak dawnego czasu we Francyi nie widziano. Nakoniec szedł wóz żałobny, którego przepych przewyższył wszystko, co o nim głoszono, nawet samo wyobrażenie tych, którzy go nie widzieli, tylko sobie go wystawiali. Na pokrycie tegoż, tworzącem rodzay baldachimu, była korona Francyi, trzymana przez czterech siedzących ieniuszów, z których każdy miał w ręku przebróconą pochodnię; pokrycie to maiące szlak z aksamitu cętkowanego, wyszywanego szerokiemi złotemi liliami, nieło czterech stoiących aniołów, trzymaiąc każdy w ręku gałąskę palmową i zdawali się ku Niebu wznosić. Ciało złożone i przybrane tak, iak ie widziano w Tuileryiach na katafalku, to iest, okryto ie przepysznem złotogłowiem, na którém widać było śrebny krzyż z koroną Francyi na czele, a daléy berło i ręka sprawiedliwości.«

»Żałobny ten wóz otaczała Król: gwardyia piesza i Szwaycary z hallabardami na doł obróconemi; dwóch Kapitanów gwardyi przyboczney i Marszałek Oudinot, Major Jeneralny gwardyy Król: iechali za nimi konno.«

Około godziny trzeciéy przyięto ciało u głównych drzwi kościoła St. Denis. Przedsionek do znaczney wysokości był kirem okryty i ozdobiony tarczami herbownemi Francyi i cyframi Króla. Dwa jeniiusze zdobiące takowe koroną, trzymali obrócone do ziemi pochodnie życia. Przecięcie kościoła, prezbiteryium i wielki ołtarz wybite były czarném suknem maiącém kilka rzędów czarnych pręgów, na którém wymalowany był herb Francyi. W pośrodku prezbiteryium wystawiono pyszny katafalek, nad którym wznosił się Król: baldachim zawieszony u sklepienia kościoła. Katafalek, wystawiał grób starożytnych z piramidą u wierzchu, pokryty zaś był złotogłowiem, płaszczem Król: i innemi znakami godności Królewskiéy; na tymże leżała korona obwita w długą krepę.«

»Zwłoki Ludwika XVIII. oddał W. Jałmużnik w kościele St. Denis, a przyiął ie Dziekan Król. Kapituły.«

»Po nabożeństwie śmiertelne zwłoki Króla złożono w kaplicy, okrytéy suknem czarném i oświeconéy mnóstwem świec woskowych.«

Na końcu tego artykułu dodaie Dziennik Rozpraw, iż niezliczone było mnóstwo ludu. Nie było bardziéy nic poruszaiącego, iak widzieć smutek głęboki na twarzach każdego wieku i stanu. Ludwik XVIII. iest z tych Królów, którego pogrzeb uczuł głęboki smutek ludu; szczególnieysza iemu przynależy sława, kiedy wystawiemy sobie nadzieię, iaką nowy Rząd stawia, i iak wybornego Monarchę Opatrzność onemuż za Następcę przeznaczyła.«

»W chwili wyprowadzenia ciała Ludwika XVIII do kościoła St. Denis, chorągiew, która zawsze powiewała w Tuileryiach na skrzydle »l'horloge«, zdięto, i takową dopiero w d. 27. Września po wieździe nowego Króla miano zatknąć.

Gwiazda przywodzi tę szczególną okoliczność, że deszcz, który podczas ciągnienia orszaku w dzielniach Paryża rzęsisto padał, na téy drodze, którą ów orszak przechodził, nie było go zupełnie i dopiero począł padać, gdy trumna w kościele St. Denis złożoną została.

Król przyymował w d. 22. Września w St. Cloud wszystkę rodzinę Królewską i Xięcia Bourbon. Potém przewodniczył Radzie Ministerialnéy, któréy był obecny Delfin siedząc po lewéy Monarchy na niższém krześle.

Rozporządzeniem Król: Xiążę Damas mianowany iest pierwszym Pażiem Delfina, i upoważniony do wszystkiego, czego wymaga służba. Stróy iego, iak pierwszego urzędnika. Xiążę Guiche mianowany także Pażiem Delfina. Stróy iego iak pierwszego urzędnika i zarządza tą częścią Królewskiéy stayni, która należy do szczególnieyszéy służby Delfina.

Ze Szlachty honorowéy Xięcia Angouleme, mianowani są Pażiami (Kawalerami do towarzystwa Delfina), ci, którzy pierwéy wspólnie z nim byli wychowywani; noszą stróy Szambelanów Króla. Adjutanci Xięcia Angouleme zatrzymaią swoie tytuły i obowiązki przy Delfinie.

Xięciu Orleańskiemu nadany tytuł Jego Król. Mości rozciąga się i na iego dzieci. Naystarszego syna (Xięcia Chartres) mianował Król Pułkownikiem pierwszego pułku Huzarów. W d. 30. Września miały być wielkie obroty woyska na polu marsowém w obecności Króla.

Król Karol X. odprawił d. 27. Września swóy Uroczysty Wiazd do Paryża. Gwia-

zda z d. 28. t. m. z wieczora, umieściła Opisanie tego Wiazdu; które dla szczupłości mieysca do następuiącego Nru. odkładamy.

Szwaycaryia.

W d. 6. Września Kommisarze Rządowi kantonu Lucerny podpisali odnowioną kapitulacyią papiezkiéy gwardyi Szwaycarów, która do pierwotnéy liczby z 200 ludzi została przywrócona. Zaś, aby ieszcze 2000 ludzi dostawiono dla służby papieskiéy mało iest nadziei. Kapitan gwardyi Pfyffer powróci do Rzymu.

Rząd kantonu Aargau wydał niedawno rozporządzenie, aby ile możności położyć tamę roznoszeniu towarów i wyrobów różnego rodzaiu, przezco handel i zarobkowość doznaie szkody a publiczność przykrości.

Niemcy.

Królestwo Ich Mość Bawarscy powrócili w d. 28. Września z Tegernsee do Nimfenburga.

Prussy.

Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiążę Rossyiski powrócił ze Szlązka do Berlina.

Gazety Berlińskie z dnia 17go z. m. zawieraią Uwiadomienie: »Stósownie do następuiących przepisów z dnia 21. Maia r.b. dotyczących się obowiązków w Uniwersytetach, rozporządzeniem wydaném do wszystkich umocowanych od Rządu przy Król. uniwersytetach zalecono:

»Aby uczący się, przybywszy do tuteyszych z obcych uniwersytetów, nie inaczéy byli zapiswanymi, aż gdy się zupełnie wywiodą, iż dotąd nie mieli udziału do towarzystw zwanych (*Burschenschaften*) niedozwolonych związków i zabiegów, w przeciwnym razie nie tylko nie będą zapisanymi, lecz natychmiast z miasta i iego obwodu oddalonymi, lub przy zachodzącem podéyrzeniu przytrzymanymi zostaną.«

»Przedsięwzięto oraz środki, że przepisy te doydą do wiadomości innych niemieckich Rządów Związku, mianowicie do tych, w których istnieią uniwersytety, a teraz owe przepisy przez pisma publiczne ogłaszaią się. W Berlinie d. 15. Września 1824.«

Daléy gazety Berlińskie z dnia 18. Września zawieraią: »Gdy w krótkim czasie we dwóch mieyscach uczniowie gymnazyium, przeszli potaiemnie do towarzystw uprzywileiowanych artystów dramatycznych, i do takowych za członków zostali przyiętymi, takie zaś bezprawie nie może być pobłażane, zatém król. Rządy są upoważnione, 1) wszystkim w obwodzie ich teraz i na przyszłość przedsiębiercom teatrów maiącym pozwolenie, zalecić pod odwołaniem udzielonego im zezwolenia, aby uczniom gymnazyialnym niedopuszczali mieć związku z towarzystwem aktorów lub onegoż członkami, a tém mniéy, by onych iak członków, uczniów, pomocników lub pod iakimbądź pozorem lub imieniem do towarzystwa swoiego przyimowali, lub z sobą brali, ieżli oyciec lub opiekun synowi swoiemu lub małoletniemu niedał pozwolenia w mieyscowym urzędzie policyynym; 2) wszystkie władze policyyne, szczególniéy w miastach gdzie Gymnazyia, maią tego pilnie przestrzegać, i w tym celu za przybyciem i odiazdem towarzystwa aktorów pilnie przezierać listę członków i należących do teatru, a gdyby okazało się, że przestąpiono zakaz, odebrać maią przełożonemu teatru pozwolenie i takowe przesłać Rządowi królewskiemu, dla dalszego przedstawienia tegoż do Ministeryum.«

Rossyia.

Cesarz przybył d. 2. Września do Borowska a drugiego dnia do Zaraiska. — W woysku morskiem posuniono wielu na wyższe stopnie.

Turcyia.

Dokończenie wyimków z gazety Hydryockiey, przerwanych w Numerze przeszłym.

Doniesienie Wice-Admirała greckiego, względem potyczki morskiéy w d. 5. (17) Sierpnia, opiewa w treści następuiącéy:

»Po obu pierwszych utarczkach z nieprzyiacielem, w którychśmy go odparli, i względem czego w d. 1. (13) Sierpnia zdaliśmy sprawę, uderzyła na nas po trzeci raz eskadra nieprzyiacielska, złożona z 22 okrętów. Już o godzinie wpół do piątéy rozpoczął się ogień działowy, fregaty, korwety i wszystkie inne większe okręty naypierwéy na nas natarły; brygi, i galioty poszły za tym przykładem. Ponieważ brandery nasze niebyły ieszcze w pogotowiu, więc wyruszyliśmy przeciwko Turkom tylko w 16 hydryockich i specyockich okrętów, które właśnie przybyły z iednym ze swych branderów i drugim branderem kapitana Kanari. Ogień z obiéy strony był mocny; Hydryoci i Specyoci zachowywali w boiu porządek, aż nasze brandery puszczone przeciwko nieprzyiacielowi, tegoż nierównie daléy iak w obudwóch dniach poprzedzaiących odpędziły. Można sobie wystawić iakto naszych ożywiło męstwo, nieprzyiacielowi zaś, a szcze-

gólniey do lądowania przeznaczonemu woysku, które okrywszy na przeciw leżące wzgórza azyiatyckich brzegów, musiało przypatrywać się ucieczce swoiey eskadry, odięło odwagę.«

»Atoli inne i większe nierównie zwycięstwo czekało flotę grecką. Dzisiay rano spostrzegliśmy nieprzyiaciela, żegluiącego na morzu przeciwko nam przy pomyślnym wietrze. Przygotowaliśmy wszystkie nasze brandery, które wraz z kilkoma Hydryockiemi i Specyockiemi okrętami woiennemi wyszły pod żagle, i około 4 godziny rano brander kapitana Dymitra Tsapeli zbliżył się do fregaty pierwszey klassy o 16 działach z oboiey strony, i przyczepił się do niey pod przylądkiem St. Marina. Wiatr silny, który w tey chwili dął i pomoc kilku bark, które fregatę nięły za linę wlecącą się, uratowały ią od niebezpieczeństwa zagrażaiącego, a nasz brander sam się spalił. Atoli ta okoliczność posłużyła naszemu zręcznemu i walecznemu Kapitanowi Kanari, że przyczepił swóy brander do fregaty i takową około 5tey godziny rano spalił; składy prochu zaięły się niebawem i fregatę wysadziły w powietrze. Explozyia ta pozbawiła życia nietylko na okręcie tym znayduiących się więcey iak 600 maytków i żołnierzy, lecz wielu Turków będących na brzegach i przyległych wzgórzach pozabiiała, oprócz tego 15 do 20 okrętów, stoiących blisko dla przewiezienia woysk do Samos, zniszczyła. Koło 9tey godziny rano, zbliżył się Kapitan Vasikioti do bryga Tunetańskiego, przyczepił swego brandera, i niebawem go spalił. Koło 11tey godziny Kapitan Rafelia obrócił się przeciwko wielkiey trypolitańskiey korwecie, puścił na nią swego brandera, gdy podtenczas inny speciocki brander uderzył na nią z drugiego boku, zapalił ią i zniszczył.

»Kapitan Rambotsi w tym samym czasie zbliżył się do inney fregaty ze swoim branderem, i tego przeciw niey puścił; atoli przy pomyślnym wietrze i pomocy kilku bark, które ią kołowały, udało się iey uratować. Brander sam się spalił, i byłby zniszczył bryga którego spotkał, gdyby się niebył szczególniey zaiął fregatą, co męstwo iego czyni sławę.«

»Przez zniszczanie tych trzech okrętów i kilku małych statków, strata Turków musi blisko 2000 ludzi wynosić.«

»Brandery nasze są naylepszą przeciwko nieprzyiacielowi bronią; za ich pomocą spodziewamy się tego roku inne ieszcze otrzymać zwycięstwa, tem bardziey, gdy nasi maytkowie dosyć nabyli zręczności i odwagi, do zbliżenia się nieprzyiacielowi bez boiaźni. Im więcey nam przyszlecie branderów, tem więcey spodziewamy się zwycięstw.«

»Z naszey strony zginęło: dwóch na branderze ipsariockim kapitana Kanari, a ieden na branderze Kapitana Rambotsi; Kapitan Tsapeli dostał bliznę od ognia w twarz.

Druga połowa eskadry nieprzyiacielskiey ieszcze iest w tem stanowisku. Dzisieyszego wieczora dowiemy się, czyli zaniecha swego przedsięwzięcia przeciwko Samos, i czyli się cofnie.«

Przez nadzwyczayną sposobność odebraliśmy wiadomości z Konstantynopola z d. 17. Września, (mówi Dostrzegacz Austryiacki) z których, co się dotycze działań morskich udzielamy co następnie:

»Pewna liczba greckich okrętów udała się za Kapitanem Baszą do zatoki Budrun (Stanko-kos) blisko której stała część floty egipskiey. Kapitan Basza wydał tam bitwę Grekom w d. 10. Września, która podług doniesień nadeszłych tu w d. 15. miała pomyślnie wypaść dla floty Tureckiey. Według tych doniesień okręty greckie, tak były scisnione przez Tureckie i Egipskie, że tylko im ich brandery mogły być pomocą, puścili oni ich więcey iak 30, ale wszystkie chybiły swego celu. Po silney, cały dzień trwaiącey potyczce, w którey Turecka flota, Patrona Bey (Kontr-Admirała), Grecy zaś 13 okrętów stracili, ratowali się Grecy ucieczką.

Według tych samych doniesień flota Kapitana Baszy udała się za Greckiemi w pogoń, według innych zarzuciła kotwicę pod Mitileną dla uzupełnienia zapasów. Względem tych naynowszych wypadków musiemy pewnieyszych oczekiwać obiaśnień. O poruszeniu floty egipskiey, która nakoniec po długim pobycie w zatoce Macri (na brzegach azyiatyckich, przeciwko wyspy Rhodus) puściła się na morze, nic dotąd nie ma pewnego. Dywizyia greckich okrętów, w liczbie 50 pod dowództwem Miauli otrzymała rozkaz uważać tę flotę. Kapitan obcego okrętu spotkał owę dywizyią w d. 20. Sierpnia w kanale między wyspą Andras i przylądkiem d'Oro.

Z Konstantynopola donoszą także, iż d. 14. Września W. Wezyr Galib Basza ze swego urzędu złożony i Mochmed-Selim Basza dotychczasowy Gubernator Sylistryi, W. Wezyrem został mianowany,

---

Redakcyią Józefa Bensy; Druk Pillera.